

L. Dz. 240 / 5 dnia 22 / 1 1919 r.

załącz. Wydział

aa
Paryż. dn. 15. 5. 1919

240/T

Na zlecenie Dr. Sokolnickiego, notuję
parę uwag w sprawie niektórych ogólnopoli-
tycznych stosunków panujących w państwach
Entente'y.

I. Stosunek państwa „Entente'y” w kwestji
polskiej.

Obecnie chwila jest wyjątkowo niekorzystna
dla polskiej sprawy. Za cały czas wojny
nie było tak wielkiego zainteresowania się
sprawą polską. Wpłynęły na to:

- 1) Niemożność rzeczywistej czynnej inter-
wencji w Rosji,
- 2) Położenie wewnętrzne 3 najgłówniejszych
mocarstw Entente'y.
- 3) Pewien zawód w stosunku do Czechów
- 4) Wielkie trudności w likwidacji armistycji
z Niemcami
- 5) Trudność w kwestji Jugosławiji
- 6) Chaos ukraiński.

Chwilę trzeba wyrywać w jaknajrybny i najnie-
bezpieczniejszy sposób.

Iny zasadnicze sprawy dadzą się załatwić za-
pełniac według życzeń Polski:

- 1) Polityczna.
- 2) Sprawy wojskowe
- 3) Aprowizacja.

Jedyné zadanie realne Ententy od Polski:
jaknajszysze zorganizowanie si military
i polityczne. Pierwsze jest najszybsze od drugie-
go.

Cel organizacji military: front od wschodu
i oddzielenie tym sposobem Niemców od Rosji,
nawet jeśli to ostatnia w przyszłości nie będzie
bolsewicka.

II - Sprawa Rosji.

Stosunek do sprawy polskiej jest wprost
odwrotny niż stosunek do spraw rosyjskich.

Z polepszeniem się papierów rosyjskich na
rynku politycznym Ententy, będą spadać
papiery polskie. A może to nastąpić już
dość rychło. W Paryżu zawieszat się Komit-
tet rosyjski z Ks. Lwowym na czele. Kre-
atywistą duszą tego Komitetu jest Lewicki,
który kieruje całą akcją dyplomatyczną
rosyjską, nazewnąt jednak nie występu-
je zupełnie, udając chorego. W Londynie
istnieje taki sam Komitet z Sazonowym
i Milinkowym (którego francuzi wyrzucili z po-
niz, a Anglicy go przytulili.) Ostatniemi
dniami zaczęto się zastanawiać w sferach
dyplomatycznych koalicji nad pomysłem
Lloyd George'a, proponującym dopuszczenie

Bolszewików na Konferencję pokojową, nie bezpośrednio wprawdzie, lecz na prawach oskarżonych, aby dać Sądowi możliwości wyroku w sprawie synów Rosji i uczynić Sąd Salomonnym. Moim zdaniem jest to bardzo mądry manewr Lloyd George'a, chcącego na czas Konferencji uspić bolszewików i skierować ich uwagę i energję w kierunku mniej militarno-wojennym. Ma on nadzieję jednocześnie zamagnetyzować na pewien czas zmyśły bolszewickie Anglii i Francji.

Ameryka wydaje się przywalać tymczasem na taki stosunek do bolszewików. Pretekst jest łatwy do znalezienia, gdyż bolszewicy proponują dopuszczenie do Francji 3 delegatów niby to dla układow o uwolnienie Rikuset francuzów, więzionych dotąd w Moskwie.

pytaresz te szczegóły, bo jeśli projekt Lloyd George'a będzie przyjęty, będziemy musieli zwrócić Waszą uwagę na tego nowego Rosjaka politycznego.

Wogół w Anglii nie mamy dotąd zbyt serdecznych przyjaciół. Polska dla Anglii pod względem ekonomicznym nie jest ciekawym krajem, a w Radym rasie mniej ciekawym niż Rosja, z której Tatary mają zwać "Hinterland" i która pochłonięta już było pięknymi kapitałami angielskimi. To co się Niemcom udało w stosunku

do Rosji, to Anglia chciałaby zachować dla siebie.
Stąd sprawa wschodnich granic Polski inośrednio
duże trudności u Anglików. Takie same trudności
będą u nas czynione i przez Amerykanów. Wogół
sądzę, że stosunek Ameryki do Polski powinien
uleść rewizji. Wilsoniada jest dobra dla tłumy,
bo ona popularyzuje butent, sfery urzędowe jednak
polskie powinny wiedzieć, że Wilson ma dla Polski
możno linia przyjęcia teoretyka, a w rzeczywistości
Stanów Zjednoczonych jest zbyt wielu żydów. Żydzi
w sprawie Polski, Rosji i Ukrainy będą odgry-
wać b. wielką rolę i w najbliżym czasie nieprzej-
ną dla Polski.

W liście Ministra Wasilewskiego do Dr. Sokol-
nickiego znalazłem wzmiankę o Namurze,
ale zdaje mi się, że mylnem jest zdanie, by on
to był wynalazcą interwencji czynnej w Polsce
przeciwko bolszewikom. Jest to niesynwroście iyd.
(Bernstejn z Galicji, jak o tem już pisałem
w moim raporcie F.2. Jest on wrogiem nie-
tylko R. N. ale i polaków wogół, gdyż jest
zwiercem interesami z Ukrainą. Należy go
się bardzo śledzić.

III. Stosunki militarne polsko-francuskie
będą lepsze treściw. mojego raportu, bodem
tu tylko kilka moich uwag. Sądzę, że wszel-
kie sprawy wojskowe najlepiej byłoby omówić
bezpośrednio między Komendantem, a szefem

misji wojskowej francuskiej. Bezpośrednie zwro-
cenie sz. Komendanta o przyjęcie takiej misji, od-
niosło jak najłepsze wrażenie. Grunt jest prze-
wielbić zupełnie przygotowany.

IV. Ze spraw techniczno-politycznych. Zasmucę-
tneba, że w Europie blizna wojny z polską
Zaczęto naprawdę zawierać dopiero od paru tygo-
dnie. Jedna Ameryka miała ludzi sobie poinformo-
wanych o Polsce, lecz poinformowanych wso-
bobyt książkowy; ludzi, uważających ostatnie
orky lata życia w Polsce - i tam nie było. Francja
jako obywatelnego (2) informatora o Polsce miała
Czechos, a z Francji czerpali swe wiadomości Anglicy.
I dopiero ostatnie pomysły polityczne w kwestji
walki z bolszewikami w Polsce, zmusiły wreszcie
sny nagle do samodzielnych poszukiwań infor-
macyjnych. Kraj według mego zdania musi z-
dać od Europei jak najwięcej misji informa-
cyjnych. Również palące jest kwestja sekcji
i doskonałego obsadzenie takich biur z naszej
strony w państwie Kocłiji.

dr. J. Hubich.

Km. 1000
K. 1000

Przybyła tutaj Delegacja ekonomiczna nie miała
żadnych słów komunikowania się z Delegacją
Kancelarską państwa. Skutki tego były niemię-
ne przykre i zostały przez delegację do pewnego
stopnia zwielowane przez ustanowienie nieofi-
cjalnej Targowni z delegacją Ekonomiczną za po-
średnictwem p. Serapińskiego. Delegacja prawi-
do obowiązkowe umowę skoordynowanie działal-
ności obu delegacji.

III.

Paryż, dn. 15. I. 1919.

Odpis.

Na zlecenie Dr. Sokolnickiego notuję parę uwag w sprawie niektórych ogólnie - Politycznych stosunków, panujących w państwach Entent'y.

- I. Stosunek państw Entent'y w kwestji polskiej. Obecna chwila jest wyjątkowo szczęśliwą dla Polskiej Sprawy. Za ca y czas wojny nie było tak wielkiego zainteresowania się sprawą polską. Wpłynęły na to:
- 1/ niemożność rzeczywistej czynnej interwencji w Rosji,
 - 2/ położenie zewnętrzne 3-ch najgłówniejszych mocarstw Entent'y
 - 3/ Pewien zawód w stosunku do Czechów,
 - 4/ Wielkie trudności w likwidacji armistycji z Niemcami,
 - 5/ Trudność w kwestji Jugosławji,
 - 6/ Chaos ukraiński

Chwilę trzeba wyzyskać w jaknajszybszy i najintensywniejszy sposób.

Tym zasadnicze sprawy dadzą się załatwić zupełnie według życzeń Polski:

- 1/ pożyczka
- 2/ sprawy wojska
- 3/ aprowizacja

Jedynę żądanie realne Entent'y od Polski: jaknajszybsze zorganizowanie się militarne i polityczne. Pierwsze jest ważniejsze od drugiego.

Cel organizacji militarnej: : front od wschodu i oddzielenie tym sposobem Niemców od Rosji, nawet jeśli ta ostatnia w przyszłości nie będzie bolszewicką.

II. Sprawa Rosji:

Stosunek do sprawy polskiej jest wprost odwrotny niż stosunek do spraw rosyjskich. Z polepszeniem się papierów rosyjskich na rynku politycznym Entent'y, będą opadać papiery polskie. A może to nastąpić już dość rychło. W Paryżu zawiązał się Komitet rosyjski z Ks. Lwowem na czele. Rzeczywistą duszą tego Komitetu jest Izwolski, który kieruje całą akcją dyplomatyczną rosyjską, nazewną jednak nie występuje, udając chorego. W Londynie istnieje taki sam Komitet z Sazonowem i Miliukowem /którego Francuzi wyrzucili z Paryża, a Anglicy go przytulili/. Ostatnimi dniami zaczęto się zastanawiać w sferach dyplomatycznych koalicji nad pomysłem Lloyd George'a, proponującym dopuszczenie bolszewików na Konferencję Pokojową, nie bezpośrednio wprowadzić, lecz na prawach oskarżonych, aby dać Entencie możność wysłuchać wszystkich synów Rosji i uczynić sąd Salomona. Moim zdaniem jest to bardzo mądry manewr Lloyd George'a, chcącego na czas konferencji uspić bolszewików i skierować ich uwagę i energję w kierunku mniej militarno-bojowym. Ma on nadzieję jednocześnie zamagnetyzować na pewien czas żywioły bolszewickie Anglii i Francji.

Ameryka wydaje się przyzwalać tymczasem na taki stosunek do bolszewików. Pretekst jest łatwy do znalezienia, gdyż bolszewicy proponują dopuszczenie do Francji 3 delegatów niby to dla układów o uwolnienie kilkuset francuzów, więzionych dotąd w Moskwie.

Przytaczam te szczegóły, bo jeśli projekt Lloyd George'a będzie przyjęty, będziemy musieli zwrócić Waszą uwagę na tego nowego kóziołka politycznego.

Wogóle z Anglii nie mamy dotąd zbyt szczerych przyjaźni. Polska dla Anglii pod względem ekonomicznym nie jest ciekawym krajem, a w każdym razie mniej ciekawym niż Rosja, z której łatwiej można zrobić "Hinterland" i która pochłonie już dużo pieniędzy kapitalistów angielskich. To co się Niemcom odjęło w stosunku do Rosji, to Anglia chciałaby zachować dla siebie. Stąd sprawa wschodnich granic Polski znajdzie duże trudności u Anglików. Takie same trudności będą nam czynione i przez Amerykan. Wogóle sędzę, że stosunek Ameryki do Polski powinien ulegć rewizji. Wilsoniada jest dobrą dla tłumu, bo ona popularyzuje Ententę, sfery urzędowe jednak polskie powinny wiedzieć, że Wilson ma dla Polski mocno zianą przyjaźń teoretyka, a w Rządzie Stanów Zjednoczonych jest zbyt wiele żydów. Żydzi w sprawie Polski, Rosji i Ukrainy będą odgrywać b. wielką rolę i w każdym razie nieprzyjazną dla Polski.

W liście ministra Wasilewskiego do Dr. Sokolnickiego znalazłem wzmiankę o Namurze, ale zdaje mi się, że mylnem jest zdanie by on to był wynalazcą interwencji czynnej w Polsce przeciwko bolszewikom. Jest to rzeczywiście żyd /Bernsztejn/ z Galicji, jak o tem już pisałem w moim raporcie Nr. 2. Jest on wrogiem nie tylko K.N., ale i Polaków wogóle, gdyż jest związany interesami z Ukrainą. Należy go się bardzo strzedz.

III. Stosunki militarne Francusko - Polskie - będą zapewne treścią innego raportu, dodam tu tylko kilka moich uwag. Sędzę, że wszelkie sprawy wojskowe, najlepiej byłoby omówić bezpośrednio między Komendantem, a szefem misji wojskowej francuskiej. Bezpośrednie zwrócenie się Komendanta o przysłanie takiej misji, odniosłoby jaknajlepsze wrażenie. Grunt jest przez Wiedeń zupełnie przygotowany.

IV. Ze spraw techniczno - politycznych zaznaczyć trzeba, że w Entencie bliższą znajomość z Polską zaczęto naprawdę zawierać dopiero od paru tygodni. Jedna Ameryka miała ludzi dobrze poinformowanych o Polsce, lecz poinformowanych w sposób zbyt książkowy, ludzi znających ostatnie cztery lata życia w Polsce - i tam nie było. Francja jako obiektywnego /?/ informatora o Polsce miała Czechów, a z Francji czerpali swe wiadomości Anglicy. I dopiero ostatnie pomysły polityczne w kwestji walki z bolszewikami w Polsce, zmusiły wszystkie trzy rządy do samodzielnych poszukiwań informacyjnych. Kraj, według mego zdania, musi żądać od Entent'y jaknajwięcej misji informacyjnych. Również palącą jest kwestja założenia i doskonałego obsadzenia takich biur z naszej strony w Państwach Koalicji.

Dr. S. H u b i c k i m. p.

Za zgodność odpisu:

Przybyła tutaj Delegacja Ekonomiczna nie miała żadnych zleceń skomunikowania się z Delegacją Naczelnika Państwa. Skutki tego były niezmiernie przykre i zostały przez Delegację do pewnego stopnia zniwelowane przez ustanowienie nieoficjalnej łączności z Delegacją Ekonomiczną za pośrednictwem p. Szczepańskiego. Delegacja prosi o obowiązkowe urzędowe skoordynowanie działalności obu delegacji.